

MACIEJ WOŹNIAK

**ŻYCIE UKRYTE W SŁOWIE. BEKSIŃSCY. PORTRET
PODWÓJNY MAGDALENY GRZEBAŁKOWSKIEJ
W ŚWIETLE POSTSTRUKTURALIZMU**

Magdalena Grzebałkowska to dziennikarka, która kilka lat temu rozpoczęła pisarską karierę jako autorka książek reportażowo-biograficznych. Do tej pory ukazały się trzy pozycje jej autorstwa: *Książd paradoks. Biografia Jana Twardowskiego*, traktująca o życiu polskiego poety, wydana w roku 2011, *Beksińscy. Portret podwójny*, z roku 2014, stanowiąca spojrzenie na żywot Zdzisława i Tomasza Beksińskich, a także rok późniejsza książka – *1945. Wojna i pokój*, opowiadająca o losach ostatnich żyjących świadków końca drugiej wojny światowej i ich przeżyciach związanych z pełnym niepokojem tytułowym rokiem 1945. Autorka w swoich książkach łączy reportaż z biografią, przedstawiając tak relację z procesu powstawania biograficznej opowieści, szczegółowy opis zdarzeń z życia bohaterów, jak i dogłębne spojrzenie na ich osobowość, które umożliwia wnikliwą obserwację faktów z ich życia oraz przywołanie osobistych wspomnień, notatek etc. Ten styl pisarski wyniósł jej biografie na poziom ceniowej i wartościowej prozy, przynosząc wiele wyróżnień, w tym nominację do nagrody literackiej Nike za *1945. Wojna i pokój*. W licznych recenzjach jej dzieł możemy natknąć się na wiele opinii przemawiających za tym, jak ważna jest to autorka dla współczesnej polskiej biografistyki. Tadeusz Nyczek, doceniając detektywistyczny, pełen szczegółowych przedstawień styl Grzebałkowskiej, zauważał, że choć dziedzina literatury, jaką jest

biografistyka, wciąż jest w Polsce słabo obecna, to jednak Grzebałkowska swoje poletko literackie uprawia wzorowo i oryginalnie⁴³.

W owym detektywistycznym stylu z jednej strony widać ogromne poświęcenie autorki, której książki wymagają przeprowadzenia długich szczegółowych kwerend, wywiadów, badań, a z drugiej opisane przez nią historie, po przelaniu na papier zaczynają żyć niejako własnym życiem, niezależnym od autora. Szczególnie wyraźnie widać to w *Beksińskich. Portrecie podwójnym*, gdzie dokładny i skrupulatny opis pozwolił na odtworzenie bogatego i skomplikowanego świata bohaterów. Czasem można odnieść wrażenie, że świat ów zaczyna funkcjonować w sposób samodzielny, niezależny od intencji autorki.

Zresztą sama Grzebałkowska przyznawała, że rozpoczynając pracę nad tą biografią, nie miała żadnego konkretnego zamiaru poza skrupulatnym i sumiennym przedstawieniem tematu. Jak wyznawała, rozpoczynając proces pisania nie stawiała sobie żadnej tezy⁴⁴. Jednak ostatecznie tekst, którego fundamentem były faktograficzne poszukiwania, okazał się tekstem, w którym odnaleźć możemy szereg rozmaitych tematów – od obrazu dawnej Polski, przez studium relacji rodzinnych, po psychologiczne refleksje nad jednostką i jej funkcjonowaniem w społeczeństwie, spojrzenie na współczesną kulturę i krytyczny ogląd cywilizacji ponowoczesnej i wiele innych. Te znaczenia przynoszone są przez bohaterów, przez ich słowa, przez ich przeżycia i działania, przez ich myśli. Nośnikiem tych znaczeń jest otaczająca bohaterów przestrzeń. Wreszcie znaczenia, jakie możemy odczytać z biografii słynnego malarza, jego małżonki-romanistki i syna-radiowca, tworzą ogromną liczbę korelacji zachodzących między poszczególnymi partiami tekstu.

Na czym polega owa konstrukcja? Opis faktów zawsze u Grzebałkowskiej pozostaje opisem faktów i to on stanowi główny budulec

⁴³ Tadeusz Nyczek, *Pośmiertne życie Beksińskich*, „Nowa Dekada Krakowska” 2014, nr 3/4, s. 116–120.

⁴⁴ Magdalena Grzebałkowska, *Beksińscy oczami Magdaleny Grzebałkowskiej*, rozmowę przeprowadził Mikołaj Lizut, <https://www.youtube.com/watch?v=pYk9vygHi74&t=307s>. [dostęp: 14.10.2018].

dzieła. Próżno tu szukać prób psychologizowania czy wkładania do ust bohaterów słów, których nie wypowiedzieli. Od pierwszego do ostatniego rozdziału mamy do czynienia z opisem przestrzeni, chronologicznym przedstawieniem zdarzeń, wypowiedziami bohaterów. Te wypowiedzi są zawsze albo powtórzeniem cytatów zasłyszanych od świadków danych zdarzeń, albo też cytatami pochodzącymi z materiałów źródłowych – listów, prywatnych notatek czy też nagrań dźwiękowych bądź filmowych wykonanych przez Beksińskich. Jedyny „wkład własny” reportera w przebieg narracji w biografii to fragmenty relacji z procesu zbierania materiałów, w tym z rozmów z przyjaciółmi rodziny Beksińskich.

Beksińscy. Portret podwójny to od A do Z przedstawienie faktów i ułożenie ich w porządku chronologicznym (jak nakazują prawa gatunku reportażu i biografii). Fakty te ułożone są aż w sto trzynaście bardzo krótkich, zaledwie kilkustronicowych rozdziałów, które zawsze stanowią przedstawienie określonego wycinka życia rodziny lub jednego z Beksińskich.

Tak oto *Sanok* przynosi opis domu rodzinnego Zdzisława Beksińskiego, przedstawienie jego rodziców, korzeni rodu oraz nakreśla klimat lat przedwojennych w tytułowym mieście. *Wojna* to obraz czasu okupacji widzianej oczyma kilkuletniego Zdzisława, niepozbawiony wzmianek o przedzierającym się do Sanoka antysemityzmie jeszcze przed wrześniem 1939 roku. *Antyfotografia* to szkic odsłaniający istotę poszukiwania drogi twórczej Zdzisława Beksińskiego przez jego zainteresowanie kierunkami postmodernistycznymi w sztuce. *Tomeczek* to rzecz o dziecięcych latach Tomasza Beksińskiego kreśląca jego postać jako malca, a także jego relację z rodzicami w tamtym okresie. *Zosia odchodzi* to przejmująca i intymna relacja z ostatnich dni śmiertelnej choroby małżonki. Wreszcie ostatni z ponad setki przykładów – *Śmierć pierwsza. Rok 1977* to pierwsza z kilku opowieści o próbach samobójczych Tomasza Beksińskiego, skomponowana z zapisków bohaterów. Każdy z tych drobnych szkiców można by odłączyć od całości, a wtedy sam stanowiłby miniaturę, oddzielne krótkie opowiadanie traktujące czy to o malarstwie, rodzicielstwie, czasach przedwojnia, czy też o chorobie. W tym aspekcie odnajdujemy

więc w *Beksińskich* ślady dzieła otwartego. Zarazem miniatury połączone ze sobą (co oczywiste, tematycznie i chronologicznie) tworzą jeden wspólny obraz rodziny, historii, Polski, kultury i sztuki, życia i śmierci. Można rzec, że gdyby *Beksińscy. Portret podwójny* rzeczywiście byli obrazem, z pewnością byłby to obraz impresjonistyczny.

Już ten opis elementów, na jakie składa się książka, i stylu, w jakim została napisana, prowokuje nas do postawienia naturalnego w tej sytuacji pytania – skoro jest to reportaż, zapis faktów, to skąd kreacja? Skąd sensy? Skąd mnogość znaczeń, interpretacji historii i możliwych odczytań? Skąd wspomniana refleksja nad historią, sztuką, cywilizacją, człowiekiem? Tym samym przy lekturze tej pozycji czytelnikowi intuicyjnie mogą nasunąć się wnioski, do których swego czasu doszedł Roland Barthes w fundamentalnym dla poststrukturalizmu tekście *Śmierć autora*.

Spójrzmy na tezy Barthes'a zawarte w tym artykule, zarazem stanowiące naczelną punkty założeń tego kierunku w historii badań literackich. Przywołując cytat z noweli *Sarrasine* Balzaka, zastanawia się on nad tym, kto w dziele francuskiego pisarza właściwie mówi, i dochodzi do wniosku, że na to pytanie nie sposób odpowiedzieć.

Jak pisze Barthes:

Nigdy się tego nie dowiemy, z tej prostej przyczyny, że pisanie niszczy wszelki głos, wszelkie źródło i wszelki początek. Pisanie to sfera neutralności, złożoności, nieprzejrzystości, w której znika nasz podmiot, negatyw, na którym niknie wszelka tożsamość, odnajdująca siebie w piszącym ciele⁴⁵.

Barthes zwraca tym samym uwagę na fakt odłączenia się dzieła od jego autora, już na wstępie zauważając, że tekst jest immanentny względem twórcy. Kontynuując te rozważania, stwierdza, że owo odłączenie następuje zawsze dokładnie w momencie, gdy jakiś fakt zostanie opowiedziany. W biografii czy reportażu widać tę zależność jeszcze wyraźniej niż w gatunkach czysto fikcyjnych – opowiadanie czy

⁴⁵ Roland Barthes, *Śmierć autora*, tłum. Michał Paweł Markowski, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 1/2, s. 247.

też wypowiedzenie faktu jest tu tworzywem literatury. Fakt może zostać znaleziony przez autora i tak oczywiście się dzieje. W przypadku Grzebałkowskiej nader dosłownie na drodze kwerend, przeglądania listów, rozmów, analiz, zbierania źródeł. Jednak gdy tylko ów fakt zostanie przedstawiony, następuje odłączenie.

Co więc tworzy sensy i znaczenia? Barthes odpowiada jasno – język. Jak pisze, każdy autor „dociera do punktu, w którym działa już tylko język, w którym to nie «ja» autora tworzy sensy, lecz język”⁴⁶. Znajomość praktyki pisarskiej biografki oraz doświadczenie lektury *Beksińskich* każe się zastanowić nad tym stwierdzeniem Barthes’a. Istotnie, przeglądając karty sagi rodu Beksińskich, raz po raz natrafiamy na partie mogące prowadzić nas do rozmaitych interpretacji.

Spójrzmy na fragmenty rozdziału *Zwyczajne życie*, opisującego pierwszy okres po narodzinach dziecka Zdzisława i Zofii, gdzie odnajdujemy kolejno: cytaty z zapisków Zdzisława Beksińskiego, specyficzny, podobny do wiersza opis codziennego życia i następujący po nim opis *stricte* reporterski:

Właściwie to nie mam kiedy pójść do kina i nie byłem w nim od trzech czy czterech miesięcy. Od czasu do czasu coś czytam i to tylko wtedy, gdy się do niczego już nie nadaję. W sumie to mimo iż nie produkuję zatrważającej ilości rysunków [...] jestem stale zajęty. Praca w fabryce, obiad, rysowanie, jakieś zajęcia domowe, godzina 23 i do łóżka, praca, obiad etc.

W domu żyją kompletami. Babcia i wnuk. Zosia i Zdzisio.

Zofia robi pranie – Zdzisław wyżyma.

Zofia idzie po zakupy – Zdzisław niesie siatki.

Zofia pali papierosy – Zdzisław pozwala.

[...]

Zofia zdobywa dla siebie lekarstwo na odporność – Zdzisław je zażywa z Zosią.

[...]

Zdzisław tworzy – Zofia pierwsza ocenia.

⁴⁶ Tamże, s. 248.

Zdzisław ma kryzys – Zofia wspiera.
Zdzisław mało zarabia – Zofia dużo oszczędza.
Zdzisław nienawidzi ryb – Zofia wykreśla je z menu.
[...]
Zdzisław nie narzeka – Zofia się nie użala.

Wciąż mają niewielu znajomych. Wąskie grono przyjaciół. Zdzisław pozrywał stare kontakty. Zofia nie ma czasu na zawieranie nowych znajomości. Utrzymują stosunki z rodziną kuzyna Jerzego Potockiego i fotografa Juliana Rudaka [...]. Goście przychodzą w środku tygodnia, po siódmej wieczorem, Zofia stawia na stole kawę, czasem jest wino wytrawne. Wódki u Beksińskich się nie pije. Poczęstunku nie ma, bo trzeba oszczędzać. Poza tym Zdzisław nienawidzi, kiedy trzeba się odrywać od rozmowy podczas rytuału jedzenia. Spotkanie z reguły trwa do północy⁴⁷.

Wiwisekcja relacji małżeńskiej? Pochwała codziennego rytuału, a może krytyka rutyny i nudy? Obraz zamknięcia artysty w schemacie dnia powszedniego? Ukazanie udręczenia żony, a może pokazanie jej oddania mężowi i zaznaczenie bliskiej więzi obojga? Widać mnogość możliwych odczytań wynikających z dynamiki narracji.

Czy rzeczywiście intencją autorki było tworzenie refleksji nad rodzicielstwem, obrazu samotności, analiza relacji damsko-męskich? Być może tak, być może nie. Kluczowe jest jednak to, że niezależnie od odpowiedzi na to pytanie sensy odnaleźliśmy nie poprzez poznanie rzeczywistych intencji twórcy, ale przez lekturę samego tekstu. Znaczenia ukazały się zaś dzięki napięciom powstałym przez zestawienie faktów. Z jednej strony możemy domniemywać, że autor miał określone intencje, zestawiając owe fakty w dany sposób, z drugiej faktem jest, że proces korelacji faktów dokonuje się w procesie lektury dzieła przez odbiorcę, a wyników interpretacji może być równie wiele, co samych interpretatorów. Wszystkie zaś wynikają bezpośrednio z samego tekstu.

Tym samym tekst Grzebałkowskiej (jak każdy tekst, wedle słów Barthes'a) stanowi żywą tkanę i wielowymiarową przestrzeń.

⁴⁷ Magdalena Grzebałkowska, *Beksińscy. Portret podwójny*, Kraków 2014, s. 81–82.

W przestrzeni tej porusza się odbiorca, wyławiając sensy z napięć powstałych przez stykanie się ze sobą określonych sekwencji.

Znów przywołajmy cytat ze *Śmierci autora*:

Wiemy już dziś, że tekst nie jest ciągłą sekwencją słów, za którą kryłby się pojedynczy, „teologiczny” sens (przesłanie Autora-Boga), lecz wielowymiarową przestrzenią, w której stykają się i spierają rozmaite sposoby pisania, z których żaden nie posiada nadrzędnego znaczenia: tekst jest tkanką cytatów, pochodzących z nieskończonej wielu zakątków kultury⁴⁸.

Barthes pisze tu o zjawisku intertekstualności, jednak uwagi te doskonale korespondują ze specyfiką struktury biografii Grzebałkowskiej. Określenie „tkanka cytatów” przystaje do zbioru fragmentów listów, notatek i nagrań dźwiękowych. Sensu nadanego przez Autora-Boga również próżno tu szukać, ba, można pokusić się o stwierdzenie, że sama autorka koncentrowała się wyłącznie na chęci wiernego przekazania prawdy o Beksińskich. Każdy interpretator odnajdzie tu inne sensy, jednak zawsze wyrosłe z konstrukcji mozaiki miniatur stanowiących opisy poszczególnych wycinków i aspektów życia.

Do powstałych z tej konstrukcji znaczeń zaliczają się stworzenie obrazu dawnej Polski (przedwojennej, tej z okresu PRL i pierwszej dekady po transformacji) czy ukonstytuowanie miniatur dotyczących kwestii religijnych, filozoficznych i socjologicznych dotyczących rozmaitych aspektów naszej egzystencji (za przykłady niech posłużą *Komputer*, zawierający opis fascynacji ojca-Zdzisława tytułowym wynalazkiem techniki w końcowych dekadach XX wieku i krytyka tegoż wynalazku przez Tomka odkrywającego dehumanizujący wpływ technologii, albo inny rozdział – *Testament*, który przez opis ostatniej woli Zdzisława Beksińskiego przynosi refleksję na temat śmierci i nieuchronności upadku tego, co po nas pozostanie).

Zarazem, jak zauważyliśmy wcześniej, poszczególne miniatury układają się w mozaikę stanowiącą obraz skomplikowanej i złożonej rzeczywistości, rzeczywistości przefiltrowanej przez życie i myśli

⁴⁸ Roland Barthes, dz.cyt., s. 250.

Beksińskich. To właśnie z całościowego oglądu tej mozaiki wyławiamy odpowiedzi na pytania o to, czym jest życie, czym jest rodzina, czym jest kultura, czym jest współczesność itd. Rzecz jasna zawsze z domyślnym dopiskiem „czym jest dla Beksińskich”.

Powyższe rozważania pokazują, że utwór Magdaleny Grzebałkowskiej jako bogaty znaczeniowo może i powinien zostać uwolniony z kajdan schematu prostej biografii. Gatunkowo jest trudny do zaklasyfikowania, oscylując między powieścią, zbiorem opowiadań a literaturą faktu. Fakt, że owo ubogacenie znaczeniowe dokonuje się w głównej mierze dzięki strukturze utworu, sprawia zaś, że na *Beksińskich* można by spojrzeć również pod kątem narratologii. Jednak odpowiadając na pytanie o status tej biografii w świetle idei poststrukturalnej, można udzielić odpowiedzi nieco paradoksalnej. Wpływu autora na tekst z jednej strony trudno nie dostrzec, gdyż bez najmniejszej wątpliwości to on dokonał zebrania faktów, na które składa się opowieść o Beksińskich. Jednak choć automatycznie chcielibyśmy powiedzieć, że również autor te fakty uporządkował, kontakt z wielowymiarowością i wieloznaczeniowością dzieła sprawia, że równie uprawnione co „autor” staje się poststrukturalne z ducha określenie „skryptor”, a konstrukcji znaczeń dokonuje sam odbiorca, odnajdując je w tekście. Tym samym, choć nie możemy w przypadku tej biografii zupełnie deprecjonować roli autora, nie możemy również odrzucać immanentności tekstu.

Śmierć Grzebałkowskiej? Niekoniecznie. Raczej mimowolne usunięcie się w cień i pozostawienie miejsca dziełu, które przemawia samo za siebie perfekcją układu elementów.

Summary

Life Hidden in Words. Magdalena Grzebałkowska's "Beksińscy. Portret podwójny" and Poststructuralism

The article analyzes Magdalena Grzebałkowska's biographical *Beksińscy. Portret podwójny* which focuses on the lives of Zdzisław Beksiński and Tomasz Beksiński. The author looks at the construction of the biography and its relationship to poststructuralism, which allows for an appreciation

of the literary features of the book. He points to how the specificity of the content, language, and mode of narration in Grzebałkowska's book make it a full-fledged literary work itself. As such the book departs from a typical biographical scheme. Juxtaposing the book with poststructural ideas leads to the reconsideration of the role of the author in the process of shaping of a biographical narrative.

Maciej Dominik Woźniak – doktorant literaturoznawstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą twórczości prozatorskiej Bronisława Wildsteina. W swojej działalności naukowej zajmuje się literaturą polską drugiej połowy XX wieku oraz najnowszą, skupiając się głównie na prozie. Autor artykułów naukowych poświęconych m.in. twórczości Marka Nowakowskiego, Bronisława Wildsteina, Szczepana Twardocha i Magdaleny Grzebałkowskiej. Publikował m.in. w czasopismach „Teatr” i „Frona LUX”.